

Dwaj psychologowie, Shalom H. Schwartz i Lilach Sagiv¹, analizując naturę ludzką wyodrębnili dziesięć typów wartości, które okazały się uniwersalnymi wartościami wyznawanymi przez ludzi wszystkich państw i narodów. Motywują one do działania we wszystkich kulturach, cenione na całym świecie stają się niezbędnymi warunkami szczęśliwego życia. Jedną z tych wartości jest bezpieczeństwo – przedmiot dialogu konferencji organizowanej przez Europejską Akademię Badania Życia, Integracji i Społeczeństwa Obywatelskiego, która odbyła się w czerwcu 2007 roku w Wiedniu.

Na najbardziej podstawowym poziomie każdy człowiek troszczy się o własne i swych najbliższych bezpieczeństwo, które wiąże się z zachowaniem psychicznego i fizycznego zdrowia i życia. Bezpieczeństwo dotyczy każdej sfery egzystencji jednostki, takiej jak na przykład dom rodzinny, praca, szkoła, rozrywka, działalność polityczna i społeczna. Człowiek by czuć się bezpiecznie pragnie unikać sytuacji zagrożenia, czyli prawdopodobieństwa utraty cenionych wartości. Należy jednak pamiętać, że każdy z nas wyznaje inne zasady, dostrzega inne priorytety, tak więc pojęcie bezpieczeństwa jest czymś względnym. W obliczu wspólnego bezpieczeństwa ludzie muszą odrzucić swój własny punkt widzenia i próbować tworzyć obiektywne kryteria bezpieczeństwa. Trudno więc oddzielać bezpieczeństwo jednostki od bezpieczeństwa innych ludzi, gdyż jest ono realizowane w oparciu o bezpieczeństwo innych jednostek. Bywa tak, że należy ograniczyć wolność jednostki by zapewnić bezpieczeństwo grupie, z drugiej strony nie można zbyt skłaniać się na ogólnym bezpieczeństwie kosztem utraty wolności, gdyż ta utrata spowoduje nową sytuację braku bezpieczeństwa.

Wszystkie te problemy ujawniają się z całą oczywistością na poziomie społecznym. Prowadzenie odpowiedzialnej polityki społecznej polega m.in. na uzgadnianiu potrzeb jednostek grup społecznych nierzadko ze sobą sprzecznych. Różnorodne grupy interesów, grypy etniczne, wiekowe, zawodowe składają się na heterogeniczną tkankę organizmu społecznego przyczyniając się do postania wielu zagrożeń bezpieczeństwa społecznego. Szczególnie palącym problemem w ostatnich latach stały się konflikty na tle etnicznym i religijnym, czyli takie gdy osoby dotychczas oddzielone geograficznie muszą wypracować zasady współżycia, co dobitnie podkreślał m.in. Dipl. Sc. Pol. Univ. Jochen Kleinschmidt. Jedną z zalet tego typu interakcyjnych konferencji jest pokazanie w jaki sposób kwestie indywidualne, społeczne w końcu stają się problemami politycznymi, w jaki sposób nie można oddzielić kwestii kulturowych od ekonomicznych czy też religijnych od militarnych.

W dobie społeczeństwa informatycznego, o czym mówił m.in. Prof. Dr. Gerhard Banse, wszelkie konflikty na skale lokalna mogą błyskawicznie stać się problemami międzynarodowymi, czego dramatycznym przykładem był skandal spowodowany publikacją karykatury Mahometa w duńskiej gazecie *Jyllands-Posten* w 2005 roku. Lokalny konflikt medialny szybko przerodził się w międzynarodowy problem dla dyplomatów i polityków. Pośród licznych konsekwencji tego wydarzenia takich jak na przykład liczne demonstracje tysięcy muzułmanów w Danii, Londynie, Wiedniu, Los Angeles, Bengazi, Maiduguri, Karaczi i wielu innych miejscach, pojawiły się również wtórne konflikty lokalne, jak na przykład ataki na misje katolickie w krajach Afryki. Problem lokalny stał się międzynarodowym, zaś ten znów lokalnym. Trudno o lepszą ilustrację złożonych zależności determinujących współczesną rzeczywistość. Sytuacja ta zmusza nas do dialogu, dialogu państw Europy które pragną integracji. I właśnie konferencja dała nam taką możliwość.

¹ Schwartz, S. H. and Sagiv, L. :*Identifying culture specifics in the content and structure of values. Journal of Cross-Cultural Psychology* Vol. 26, No. 1, 92-116 (1995)

Ideąłem byłoby stworzenie międzynarodowej konferencji obejmującej obywateli wszystkich kontynentów, na której poprzez liczne negocjacje powstałyby pewne uniwersalne zasady bezpieczeństwa. Niestety, do ideału świata daleko, ale Europa stara się sprostać temu zadaniu. Należy dostrzec, iż bezpieczeństwo międzynarodowe nie jest prostą sumą bezpieczeństw poszczególnych krajów. Wiąże się z utrzymywaniem pokoju, stabilności, równowagi poprzez aktywną współpracę. Aby jednak móc ją podjąć poszczególne państwa powinny zatroszczyć się o własne bezpieczeństwo poprzez obronę przed wszelkimi militarnymi i niemilitarnymi zagrożeniami. Każdy kraj znajduje się w indywidualnej sytuacji politycznej i społecznej, i nie możemy podać ogólnych reguł poprawnego działania, gdyż zależą one od charakteru, rozmiaru i natężenia zagrożeń. Jednak z pewnością dotyczyć muszą wzmocnienia siły militarnej, gospodarczej, systemu społeczno-politycznego, polityki międzynarodowej, członkostwa w różnych pokojowych organizacjach. Tak więc nawet odnośnie jednego kraju o bezpieczeństwo zabiega się w sposób w zależności od zmieniającej się jego sytuacji. Koniecznie należy także podkreślić, iż samo pojęcie bezpieczeństwa stale zmienia swe znaczenie. W ostatnich latach coraz częściej dyskutuje się na temat bezpieczeństwa pozamilitarnego, na przykład ekologicznego, ekonomicznego, energetycznego, informacyjnego czy socjalnego. Dla Stanów Zjednoczonych ważniejszą kwestią jest na przykład terrorizm, podczas gdy w naszym kraju zajmuje on mniejsze znaczenie z pewnością dlatego iż nie doświadczyliśmy go bezpośrednio. Dla Polski ważnym problemem staje się utrzymanie bezpieczeństwa energetycznego, czyli możliwością utraty dostaw energii z Rosji. Celami Polski powinny być nie tylko utrzymanie suwerenności, niezawisłości, nienaruszalności granic, demokratycznego porządku, gospodarczego rozwój, ochrony tożsamości narodowej ale przede wszystkim realizacja zobowiązań sojuszniczych i nawiązywanie pozytywnych kontaktów z innymi krajami.

Tak więc znów powracamy na poziom jednostek, które muszą wzajemnie nauczyć się zwalczać socjofobię i budować poprawne związki. Aby jednak było to możliwe musi nastąpić właściwa komunikacja między ludźmi. Nie można zapominać o ważnej kwestii, jaką jest kształtowanie poczucia bezpieczeństwa przez media, które nigdy nie staną się całkowicie obiektywną formą przekazu informacji. Także dlatego, że mogą pozostać pod wpływem polityków podających informacje, które później okazują się fałszywe. Dobrym tego przykładem jest temat broni masowego rażenia w Iraku, o której informowały media – czasem z wielkim przekonaniem i realizmem (prezentując miejsca na mapie, gdzie ma znajdować się owa broń). Warto dostrzegać wagę wykorzystywania podstawowych praw psychologii społecznej, takich jak na przykład wywoływanie uczucia zagrożenia w celu zwiększenia siły manipulacji. Tak więc podstawową metodą prewencji stałaby się edukacja oparta na wykształceniu zdolności do samodzielnego myślenia i analizowania faktów. Każdy powinien mieć możliwość nauczenia się poprawnego myślenia. Zadaniu temu sprostać mogą filozofia z logiką. Ludzie mają tendencje do ulegania stereotypom, i jeśli już wykształci się w kimś postawa oparta na komponencie emocjonalnym to bardzo ciężko ją zmienić. Tylko poprzez wiedzę możemy nauczyć się siebie nawzajem i poznać prawdę. A wierzymy, iż mimo tylu różnic, jakie nas dzielą, istnieją pewne wspólne wartości takie jak bezpieczeństwo. Musimy jednak nauczyć się dzielić światem, szanować siebie nawzajem, a to możliwe jest tylko przez kontakt i spojrzenie z perspektywy drugiego człowieka pytając siebie: Co on myśli? Co czuje? Dlaczego postępuje tak, a nie inaczej? Jako wykształceni Europejczycy powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, iż myślenie rozwija się tylko w dialogu.

W ostatnich latach palący stał się problem bezpieczeństwa najbardziej ogólnego przed jakim dotychczas stanął człowiek. Na panelu dotyczącym zmian klimatycznych organizowanym przez ONZ zostało jasno powiedziane, że niebezpieczeństwo globalnego kryzysu ekologicznego jest realne, równie realne są poświęcenia ekonomiczne na jakie

narażone są wszystkie państwa świata. Koszty zmniejszenia emisji dwutlenku węgla do poziomu dającego szansę na powstrzymanie efektu cieplarnianego przedstawione w UE oszacowano na 5% PKB. Powoli staje się jasne, że współdziałanie w tej kwestii będzie wymagało od rządów państw świata konkretnych poświęceń, na przykład obniżenia swojej produktywności za cenę wdrażania rozwiązań technicznych niezbędnych ze względów ekologicznych. Nie wszystkie kraje godzą się na to równie łatwo. Stany Zjednoczone tradycyjnie już zwlekają z podjęciem tego typu zobowiązań, podobnie jak w 1997 roku odmówiły podpisania traktatu w Kioto. Państwem, którego ratyfikacja przesądziła o pomyślnym wejściu Protokołu w życie, była Rosja. Kraj ten długo zwlekał z ratyfikacją tego układu z obawy, że jego postanowienia zahamują rozwój gospodarki rosyjskiej, przeważał jednak argument o lukratywnych korzyściach z udziału w handlu emisjami. Tego typu polityka wydaje się być dramatycznym przykładem na niedostrzeganie realności problemów globalnych w myśl zasady: jeśli odpowiedzialni są wszyscy, to nie jest odpowiedzialny nikt. Tymczasem, co jasno zobrazowano na konferencji, jest dziś absurdem oddzielanie bezpieczeństwa globalnego, państwowego, lokalnego i indywidualnego. Żyjemy w prawdziwie dynamicznej, globalnej wiosce, w której błędy popełnione przez jednego człowieka mogą przysporzyć problemów całemu światu, a działania grup reprezentujących swe kraje mogą pomóc w kształtowaniu poczucia bezpieczeństwa jednostki.